Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

CZWARTEK

25. SIERPNIA 1921.

NR. 192. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 10 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z doręczeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 250	Marek 220	Marek 250	Marek 300	Marek 225

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwycz. za wiersz nonp. lub jego miejsce	Mk 29
Nadesłane (za wiersz nonp.)	„ 50
Nekrologi	„ 25
Komunikaty	„ 60
Na 1. stronie	„ 80
Drobne za wyraz	„ 7

Wzburzenie umysłów w Poznańskiem.

Najbardziej polskie, bo 90 procent Polaków liczące, miasto w Rzeczypospolitej, okrzyczane zostało jako siedziba „separatyzmu“, a enkaenowy organ krakowski, który przed kilku laty oddawał Poznań i cały zabór pruski Niemcom na zupełną germanizacyę, dziś woła o wkroczenie władzy przeciw buntownikom wielkopolskim. Jest wogóle jakaś wyrafinowana i mściwa nienawiść w całym enkaenowym obozie do miasta i dzielnicy, która w ciągu stu lat ani na chwilę nie zaniechała bezwzględnej walki z germanizmem, a obecnie ze zdumiewającą wprost energią kieruje akcyą oczyszczania całego zaboru ze śladów niemczyzny. Poznańskie banki wykupiły już dwie trzecie wielkich przemysłowych zakładów niemieckich i usunęły z całego b. zaboru potężny wpływ kapitalizmu niemieckiego. Przedsiębiorczość to Wielkopolan zmyła w ciągu dwóch lat ogromną część tego namulenia niemieckiego, które fala germanizacyi przez wiek cały ku wschodowi prąca, naniosła nad Wartę i dolną Wisłę. Równocześnie rozkwitło tam polskie szkolnictwo, rozwija się uniwersytet, akademia rolnicza, muzyczna — myśli się o politechnice, — Muzeum wielkopolskie jest wzorem dla całego państwa. rozrosła się prasa polska i potęguje się z dnia na dzień działalność wydawnicza.

I tę oto dzielnicę, wchłaniającą dziś kulturę polską pełnemi piersiami, oskarża się o separatyzm. Mówimy: oskarża się, to znaczy, że widzi się w ruchu wielkopolskim, dążącym do zatrzymania autonomii gospodarczej i administracyjnej jakąś zbrodnię przeciw państwu, czy jakiś brak poczucia narodowego. I w tem właśnie okresianiu mianem separatyzmu dążeń zdrowych i rozumnych tkwi owa perfidna nienawiść, o jakiej wyżej wspomnieliśmy. Oczywiście do tych rozumnych i zdrowych dążeń nie zalicza nikt ani niechętnego traktowania urzędników z poza Wielkopolski, ani np. gwałtownych wystąpień tłumu przeciw transportom zboża na Wschód, ani wreszcie hałaśliwych uchwał jakiegoś zdenerwowanego wiecu. Te wybryki są jednak albo bezpośrednim skutkiem unifikacyi gospodarczej, albo jej wynikiem pośrednim, bo rodzą się na tle przesilenia i niezadowolenia, jakie ta unifikacya wywołuje.

Faktem jest, że gospodarcza organizacya Wielkopolski jest dużo wyższa, niż w pozostałych dzielnicach Polski. Opiera się ona zarówno na urządzeniach prawnych, odrębnych w Wielkopolsce, jak na rozwiniętych i nowoczesnych warsztatach pracy, na ogólnej zasobności i wreszcie na wyższej kulturze ludności i jej gospodarczej sprawności. Ten wyższy ustrój gospodarczy — to kapitał, z którym Poznańskie przyszło do Polski. Pożądaną jest przeto unifikacya gospodarcza całego państwa na miarę wielkopolską, jak np. dokonuje się unifikacya szkolna przez małopolskie szkolnictwo. Tymczasem rząd, a jeszcze w wyższym stopniu Belweder, nie może znieść faktu, że jest jedna dzielnica psująca symetryę rozstroju i chaosu gospodarczego całej Polski; jest dzielnica, gdzie ceny nie skaczą zawrotnie w górę — dzielnica, skąd paskarzy żydowskich wsadza się do wagonów i wysyła napowrót do Warszawy, gdzie pracuje się sumiennie, płaci się nawet skrupulatnie podatki, pożyczki państwowe subskrybowano imponująco wysoką sumą, a zboże odstawia się państwu z karygodną wprost — według piastowskiego światopoglądu — punktualnością. Od dłuższego czasu podkopuje się więc autonomię poznańską, zabiera się jej koleje, poczty, urząd węglowy, aprowizacyę, szkoły, teraz 1 września znieść się zamierza odrębny budżet (przynosi bowiem nadwyżkę dochodów) i sprawy finansowe. Pozbawia się dzielnicę całą głosu w jej najżywotniejszych sprawach. bo wszak nie powołano tam jeszcze do życia samorządu wojewódzkiego, któryby w braku ministerstwa objął zastępstwo jej interesów gospodarczych. Oddaje się decyzyę we wszystkich niemal sprawach władzom centralnym, o których każdy — Wielkopolanin czy Królewiak — jest jednej opinii, że niedorastają do swego zadania i którym znajomość stosunków w b. zaborze pruskim jest zupełnie obca. Jest to polityka nierozsądna i antypaństwowa. Unifikacya musi przecież najpierw zapanować w życiu, nim ją prawo skodyfikuje. Nie można łamać woli ludności, która przeprowadzenia unifikacyi w szybkim tempie sobie nie życzy; przecież Poznańskie nie jest krajem podbitym. Wreszcie unifikacya — choć w dłuższym okresie czasu nastąpić musi — to jednak nie jest bezpośrednią, pilną potrzebą. Polska nic nie traci, ale wiele zyskuje na tem, że Poznańskie posiada obecnie — gdy Polska tonie w bezrządzie — swą autonomię gospodarczą i administracyjną.

Ustawa o wolnym handlu „zunifikowała“ wreszcie Wielkopolskę gruntownie. Nie wysłuchano głosów radzących wprowadzenie dla tej dzielnicy okresu przejściowego na drodze do wolnego handlu. Wynik jest teraz ten, że całą ludność miejską owładnęło ogromne wzburzenie z powodu drożyzny, która jako wynik wolnego handlu podniosła odrazu o 100 procent cenę artykułów żywnościowych. I wynik jest ten, że mamy strajki, gwałty i starcia z policyą. Dodajmy, że komuniści wysłali w Poznańskie całą falangę agitatorów z Dąbalem, Łańcuckim i Okoniem na czele i że działa tam także ręka niemiecka, a wówczas zrozumiemy, jak powstał dzisiejszy niepokojący stan dzielnicy.

Lekarstwo na tę chorobę jest proste. Przestańmy pomstować na separatystów poznańskich i nie podejrzywając ich patryotyzmu wysłuchajmy ich życzeń. Dzisiaj „separatystami“ nie są tylko „endecy“, lub „reakcya poznańska“, ale do tej rzekomej zbrodni przyznaje się cała ludność dwóch zachodnich dzielnic łącznie z radykalną masą robotników. Trzeba odwołać zapowiedzianą unifikacyę i na przyszłość przeprowadzać ją stopniowo, ostrożnie i w porozumieniu z posłami Wielkopolski i Pomorza. Trzeba liczyć się z tym faktem, że ludność obu tych dzielnic nie przywykła do szałaputstwa warszawskiego i chcąc zachować dotychczasowy wysoki poziom swych potrzeb sprzeciwia się zmniejszeniu sprawności gospodarczej swej dzielnicy. A że jest energiczna i dobrze zorganizowana, przeto nie reaguje na braki i niedomagania biernie, ale burzy się i protestuje. Usuńmy źródło choroby, a symptomy jej znikną.

Żydzi, gdy potrzeba, chętnie udają niewinnych baranków. I dziś, gdy bolszewizm w Rosyi tak sromotnie zbankrutował, wypierają się własnego dzieła. Prasa żydowska jednak w ferworze polemicznym dopuszcza się niekiedy niedyskrecyi. Oto żargonowy „Glok“ w artykule p. t. „Pod fałszywym adresem“, polemizując z „poale-syonistami“, pisze o nich:

„Nawołują oni robotników żydowskich, żeby wstąpili do czerwonej armii i popierali rząd sowiecki“ i t. d. „Robicie rewolucyę, lecz uciekacie z Rosyi“.

A więc w tym wypadku niepodejrzane świadectwo, kto w Rosyi „zrobił rewolucyę“ bolszewicką.

Strajki warszawskie.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczoraj o godz. 2 po południu w magistracie odbyła się narada, poświęcona sprawie omówienia nowych żądań, wysuniętych przez robotników użyteczności publicznej. Wczoraj również w godzinach popołudniowych w Ministerstwie pracy odbyła się narada z przedstawicielami poszczególnych Związków zawodowych robotniczych. Dziś po południu w zakładach gazowni odbędą się wiece, na których zadecydowaną zostanie sprawa, czy jutro wybuchnie strajk robotników gazowni. Nastrój jest podniecony i nie są wykluczone ostre decyzye. Sytuacya na podjazdówkach bez zmiany. Przewidziane jest wznowienie rokowań jutro.

Wczoraj odbyła się konferencya w m'n. przemysłu i handlu z przedstawicielami Polskiego Związku przemysłowców metalowych. Na konferencyi doszło do porozumienia w tym duchu, że rokowania przemysłowców metalowych z robotnikami, zerwane w piątek ubiegły, zostaną jutro wznowione w min. przemysłu i handlu o godz. 2 po południu. Strajk trwa w kilku warszawskich metalowych fabrykach. Pracy nie przerywano wobec oświadczenia odnośnych przemysłowców, iż dadzą robotnikom wszystko to, co przyznał Związek przemysłowców metalowych.

USTAWA OFICERSKA.

Warszawa. (E. E.) Rada ministrów przyjęła na posiedzeniu 22 b. m. projekt ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów wojska polskiego, tudzież projekt ustawy o emerytalnem zaopatrzeniu wojskowych i ich rodzin.

OBJĘCIE RZĄDÓW PRZEZ KRÓLA ALEKSANDRA.

Belgrad. P. A. T. Havas. Król Aleksander wystosował odezwę do ludu, w której zaznaczył, że rządy jego ojca dały wyzwolenie polityczne i unię Serbów, Chorwatów i Słoweńców.

Projekt arbitrażu papieskiego.

Bytom. P. A. T. Wobec nierozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej przez Radę najwyższą i przekazania jej Radzie Ligi Narodów, w katolickich kołach G. Śląska powstała myśl oddania tej sprawy pod arbitraż papieża. „Oberschlesischer Kurrier“ wita tę myśl przychylnie i oświadcza, że G. Śląsk, który jest przeważnie katolicki, chętnie podda się rozstrzygnięciu papieża, gdyż do Ligi Narodów nie ma zaufania.

QUINONES DE LEON NIE BĘDZIE SPRAWOZDAWCĄ.

Madryt. P. A. T. (Havas). Quinones de Leon nie przyjął proponowanej mu misyi sprawozdawcy na Radzie Ligi Narodów w kwestyi górnośląskiej.

Japonia pragnie być bezstronną.

Genewa. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Delegacya japońska wyraziła zdziwienie przed Radą Najwyższą i Radą Ligi Narodów wobec opinii, jaką rzekomo zajmuje Japonia w kwestyi Górnego Śląska. Delegaci japońscy oświadczyli, że nieściśle są wiadomości, jakoby bar. Hayashi wyraźnie stanął po jednej lub po drugiej stronie w sprawie górnośląskiej. Ani baron Hayashi, ani wicehrabia Ishi nie otrzymali żadnych instrukcyi od rządu swojego, gdyż ten wyraził jedynie pragnienie sprawiedliwego rozstrzygnięcia sprawy G. Śląska.

I WŁOCHY GROŻĄ BOJKOTEM LIGI NAR.

Nauen. P. A. T. (Radio). Wedle doniesień z Rzymu, rząd włoski zamierza na najbliższem posiedzeniu Ligi Narodów przedłożyć kilka propozycyi, dotyczących ważnych zmian w organizacyi Ligi. Na wypadek odrzucenia tych propozycyi zamierzają Włochy wystąpić z Ligi, podobnie, jak to uczyniła Argentyna.

Nauen. P. A. T. (Radio). Były włoski premier Nitti ogłasza artykuł w prasie włoskiej z ostrą krytyką polityki sprzymierzonych względem G. Śląska, zarzuca tej polityce niezdecydowanie, niedotrzymanie się raz powziętych postanowień i przedłużanie stanu niepewności, co fatalnie odbije się na polityce europejskiej.

PRZEDSTAWICIELE FRANCYI.

Paryż. P. A. T. Havas. Na plenarnem posiedzeniu Rady Ligi narodów w dniu 5 września Francyę reprezentować będą: Bourgeois, Viviani i Hanoteaux.

NIE BYŁO ROKOWAŃ Z NIEMCAMI.

Warszawa. P. A. T. Wobec pogłosek o rzekomych rokowaniach rządu polskiego z rządem niemieckim w sprawie G. Śląska, min. spraw zagr. komunikuje, że żadne podobne rokowania nie miały miejsca.

TYLKO PO DWA BATALIONY.

Nauen. P. A. T. (Radio). Dzienniki niemieckie podają, że Francya idąc za przykładem Anglii i Włoch, zamierza wysłać na G. Śląsk dwa bataliony posiłków, a nie dywizyę, jak pierwotnie projektowała.

NIEMCY RADZĄ.

Berlin. P. A. T. (W. B. K.) Gabinet Rzeszy obradował wczoraj nad kwestyą górnośląską.

Berlin. (E. E.) Prezydent Reichstagu Löb porozumiewał się z kanclerzem Rzeszy w sprawie górnośląskiej. Zwołanie Reichstagu uległo ponownie zwłoce. Mówią, że nie nastąpi ono przed początkiem października.

Posiłki koalicyjne w drodze.

Paryż. (E. E.) „Temps“ donosi, że poseł francuski w Berlinie został upoważniony do porozumienia się z posłami Anglii i Włoch w sprawie doręczenia rządowi Rzeszy wspólnej noty o transportach posiłków koalicyjnych na G. Śląsk.

Berlin. (E. E.) „D. Allg. Ztg“ podaje, że prawdopodobnie 25 b. m. wyjadą wojska angielskie przez Moguncyę i Erfurt, jako posiłki na Górny Śląsk.

STRACONE MILIARDY.

Bytom. P. A. T. Jak podaje komisya międzysojusznicza, koszta utrzymania wojsk okupacyjnych na G. Śląsku wyniosły do dn. 10 sierpnia 9 miliardów, 90 milionów franków.

STARCIE ANGLO-NIEMIECKIE NA G. ŚLĄSKU.

Gdańsk. P. A. T. „Danziger Ztg“ donosi z Wrocławia, że w pow. Oleskim przyszło do starcia między wojskiem angielskiem a Selbstschutzem. Szczegółów brak.

Strajk kolejowy w Wielkopolsce

Warszawa. (E. E.) Późnym wieczorem w poniedziałek nadeszła wiadomość, że ruch strajkowy szerzy się w Poznaniu w kierunku na Pomorze. Kolejarze w Bydgoszczy zawiesili pracę. Kolejarze poznańscy i pomorscy zagrozili, że w razie nieuwzględnienia żądań ogółu kolejarzy, tudzież w razie militaryzacyi kolei zostanie w tych dzielnicach proklamowany strajk generalny. W kierunku południowym od Poznania strajk dotarł wczoraj przed północą do Łodzi.

Warszawa. (E. E.) Wczorajsza (poniedziałkowa) Rada ministrów nie powzięła żadnej stanowczej decyzyi w sprawie strajku kolejowego. Decyzyi tej nie należy oczekiwać przed środą.

Warszawa. (E. E.) W poniedziałek przybyła do Warszawy delegacya kolejarzy pomorskich, prowadzona przez posła do Sejmu Redera. Jest to delegacya międzyzwiązkowa, złożona z przedstawicieli: „Polskiego Związku kolejowego“, „Zjednoczenia zawodowego polskiego“ i „Zawodowego Związku kolejarzy Rzeczyp. Polskiej“. W zastępstwie nieobecnego ministra kolei Jasińskiego przyjął delegacyę szef sekcyi Miller, który oświadczył, iż wogóle nie zamierza mówić za strajkującymi. Delegacya udała się wobec tego do gmachu Rady ministrów, gdzie właśnie odbywało się posiedzenie. Min. Jasiński dowiedziawszy się o przybyciu delegacyi, wyszedł do niej i zwrócił się do posła Redera z prośbą, by ten powagą swoją wpłynął na rychłe zakończenie strajku. Poseł Reder odpowiedział, że podejmie się tego zadania tylko w takim razie, jeśli otrzyma wyraźne przyrzeczenie, że kolejarze otrzymają zaliczkę na poczet podwyższonych poborów. Min. Jasiński odpowiedział, iż zobowiązania takiego dać nie może, ponieważ nie otrzyma zezwolenia ze strony ministra skarbu. Wobec tego oświadczenia sprawa stanęła na martwym punkcie.

Warszawa. (E. E.) Do Warszawy nadeszły wszystkie pociągi prócz tych, które wedle rozkładu jazdy powinny były ruszyć z Poznania i Gdańska po godz. 9-tej rano.

Gdańsk. P. A. T. Ruch kolejowy z Gdańska do Poznania jest skutkiem strajku przerwany. Pociągi dochodzą do Wejherowa. Przy pomocy wojska i personalu nie strajkującego utrzymano połączenie kolejowe z Warszawą. Na linii tej kursują pociągi kuryerskie w obie strony, aczkolwiek z pewnem opóźnieniem.

Poznań. P. A. T. Strajk kolejowy trwa w dalszym ciągu. Przebieg strajku jest spokojny. Oprócz wyższych urzędników strajk objął wszystkich funkcyonaryuszy tj. przeszło 20 tysięcy osób. Na wezwanie prezesa dyrekcyi stanęli dziś do pracy urzędnicy dyrekcyi.

Poznań. P. A. T. Wojskowy wydział kolejowy dyrekcyi kolejowej w Poznaniu podaje, że dnia 24 b. m. będzie podjęty ruch osobowo-transportowy na linii Poznań-Toruń-Inowrocław, oraz na linii Poznań-Zbąszyn.

Warszawa. (Tel. wł.) Sytuacya strajkowa od wczoraj zmieniła się o tyle, że strajk na stacyi Kalisz został zlikwidowany. Trwał on zaledwie kilka godzin. Natomiast rozszerzył się strajk na kilka miejscowości w dyrekcyi gdańskiej, jednakże ruch z Gdańskiem jest utrzymywany, jak również ruch w tak zwanym korytarzu. Wszystkie najważniejsze pociągi krążą pod asystą wojskową. Aparaty telegraficzne i telefoniczne obsługiwane są również przez wojsko. Wczoraj pos. Reder był u min. kolei inż. Jasińskiego i po konferencyi wyjechał do Torunia i Poznania celem oddziaływania uspokajająco na strajkujących.

Powszechny spis ludności.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczoraj odbyła się konferencya w min. pracy w sprawie spisu ludności; wyjaśniono technikę i przebieg spisu, który odbędzie się, jak wiadomo dn. 1 paźdz. według stanu nocy z 31 września na 1 października. W Poznańskiem i zach. Galicyi, gdzie ludność z tego rodzaju przedsięwzięciem jest obznajomiona, dokona spisu sama pod kontrolą starostw, w pozostałych dzielnicach pod kontrolą specyalnych komisarzy, rekrutujących się przeważnie z pośród nauczycielstwa szkół powszechnych i studentów, w ogólnej liczbie 60.000. Materyał pochodzący ze spisu będzie zebrany w głównym urzędzie statystycznym już w ciągu października i będzie obliczony i ogłoszony w końcu listopada.

Imię jego jest legion.

Znowu żyd spekulantem walutowym.

Warszawa. (Telef. wł.). Za spekulacyę walutową, zakazaną prawem, dostał się za kraty spekulant Wolff Maliniak. Wsadzono też do więzienia jeszcze innego z macherów walutowych, ale jego nazwiska nie można narazie ujawnić, gdyż chodzi o wyłapanie innych wspólników. Sprawą ojca i syna Glüttmanów zajmuje się znany sędzia śledczy p. Skawiński. Do tej pory stwierdzono, że prowadzili oni interesa walutowe, których obrót dzienny sięgał 17—25 milionów marek. Pewne ślady wskazują, że Glüttmanom pomagał oczywiście nie bezinteresownie pewien bank, finansujący ich spekulacye, wymierzone przeciwko państwu polskiemu. Przeciwko dyrektorowi tego banku mnożą się z każdym dniem obciążające coraz bardziej poszlaki.

Sprawa granicy spiskiej.

Morawska Ostrawa. (E. E.) „Morgenzeitung“ donosi za preszburskim „Słoweńskim Dennikiem“, że polsko-czeska komisya graniczna ustaliła granicę Orawy, nie mogła natomiast zgodzić się na określenie granicy Spisza. Wobec rozbieżności zapatrywań w tym kierunku sprawa granic spiskich zostanie przedłożoną konferencyi ambasadorów.

Masy rosyjskie wobec Polski.

Warszawa. (Telef. wł.) „Przegląd Wieczorny“ otrzymuje garść informacyi ze źródła bardzo kompetentnego o nastroju ludności Rosyi sowieckiej w stosunku do Polski. Inteligencya rosyjska, której jeszcze nie wytępiły czerezwyczajki, jakoteż i proletaryat miejski usposobione są życzliwie dla Polski i Polaków, podobnie jak i do innych państw i narodów. Natomiast chłopi rosyjscy nie są zwolennikami Polski, czynniki rządowe bowiem szeroko agitują w tym duchu, że obecna Polska, tak jak dawniejsza Rosya, jest państwem par excellence burżuazyjnym. Bolszewicy wpajają w chłopów rosyjskich przekonanie, iż gdyby nie Polska, Rosya połączyłaby się z Niemcami, pokonałaby wrogą koalicyę i zaprowadziłaby powszechny rząd bolszewicko-chłopski w Europie.

GDAŃSK WNIESIE PROTEST.

Gdańsk. P. A. T. Jak podaje „Gazeta Gdańska“, senat pod naciskiem nacyonalistycznym zamierza odnieść się do Ligi Narodów z protestem przeciw orzeczeniu wysokiego komisarza które przyznaje koleje w Gdańsku Polsce.

Gdańsk. P. A. T. Dzienniki donoszą, że Rada Ligi Narodów ma uzupełnić treść konwencyi polsko-gdańskiej między innemi w tym duchu, że prezydent i senatorowie będą wybierani przez parlament na przeciąg 4 lat.

Pochód Greków.

Konstantynopol. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Wedle ostatnich doniesień z Anatolii, kontynuuje się grecki pochód bez napotkania na większy opór ze strony Turków. Rzeka Sekaria została już przekroczoną. W kołach tureckich spodziewają się, że Mustafa Kemal opróżni Angorę jedynie po decydującej walce.

ZWYCIĘSTWO POWSTAŃCÓW ALBAŃSK.

Grac. P. A. T. „Tagespost“ donosi z Belgradu, że wojska powstańcze albańskie odniosły zwycięstwo nad wojskami rządowemi. Walka, która toczyła się kilka dni, zakończyła się decydującą klęską wojsk rządowych. — Powstańcy idą w kierunku na Tiranę, której zajęcie uchodzi za pewne. Władze rządowe opuściły Tiranę.

WALKI W MAROKKO.

Rzym. (E. E.) Komunikat sztabu hiszpańskiego donosi z Marokka o odzyskaniu kilku ważnych osad w pustynnym terenie i wzięciu do niewoli kilkuset jeńców. Hiszpanie odbili znaczną ilość utraconego poprzednio materyału wojennego, w tem kilka karabinów maszynowych.

WĘGRZY ZAJĘLI „REPUBLIKĘ BARANYA“

Budapeszt. (E. E.) Rząd węgierski zajął republikę w komitatach Baranya, przyczem zarządził szereg energicznych kroków, celem utrzymania porządku. Ludność z komitatów Baranya masowo ucieka do Jugosławii.

BOMBA W BELFAST.

Londyn. P. A. T. (Reuter). Dzienniki donoszą, że w Belfast rzucono bombę na ulicy w dzielnicy zamieszkałej przez katolików. Jak podaje „Associated Press“, ofiarą zamachu padło 7 dzieci. Widocznie bombę rzucono w chwili, gdy ulica była zapełniona bawiącemi się dziećmi. Jest to pierwszy zamach od czasu zawarcia rozejmu między Lloydem Georgem a de Valerą. Wedle relacyi dzienników, od eksplozyi sześć osób odniosło rany.

Glasgow. P. A. T. (Tel. Comp.) Sądy angielskie skazały dwóch Irlandczyków na 10 lat więzienia za sprzysiężenie, dwóch innych na trzy lata więzienia za przyłapanie ich z bronią w ręku.

Z dnia politycznego.

Briand o losie G. Śląska.

Korespondent „Rzeczypospolitej" miał możność rozmawiać z p. Briandem. Z dłuższego wywiadu okazuje się, że premier francuski zapatruje się na całą sprawę optymistycznie. — Przedewszystkiem wyraził radość, że „solidarność międzysojusznicza wyszła z konferencyi paryskiej niezachwiana i jest to rezultat niezmiernie ważny", bo jak zaznaczył dalej „rozbicie się Rady najwyższej byłoby pod względem prawnym, zrzeknięciem się ipso facto suwerenności nad tem terytoryum plebiscytowem, po któreby naturalnie Niemcy zaraz wyciągnęli rękę.

„Było zatem dla nas koniecznością pozostania w ramach traktatu. Nie przekraczamy bynajmniej tych granic„ zwracając się zgodnie i polubownie do Rady Ligi Narodów o arbitraż. Czyniąc to bowiem. nie wyrzekamy się wcale roli powierzonej nam przez traktat wersalski. Gdy nam Liga zakomunikuje swoją rozjemczą decyzye, weźmiemy znów sprawę w nasze ręce i wspólnie tę decyzyę, natury czysto prawnej, przeprowadzimy na teren praktyczny.

Odnośnie do przyszłości. że premier francuski zgodził się na uznanie arbitralności Ligi. choćby był powzięty prostą większością Briand oświadczył:

„Jest to zupełny fałsz Zresztą jest to legalnie niemożliwe. Według § 5 statutu Ligi decyzye Rady powinny być powzięte jednomyślnie, a zatem Rada Ligi nie zakomunikuje nam nawet swych decyzyi, oileby one były tylko wyrazem większości.

Prez. Briand jest jednak dobrej myśli, „żywi głęboką nadzieję". że Rada Ligi Narodów dojdzie do jednomyślnej decyzyi i „ufa najzupełniej tej wysokiej instytucyi".

Po ciężkiej kampanii na Radzie Najwyższej. kiedy koalicya już wisiała na włosku. ten stanowczy optymizm premiera francuskiego zasługuje na uwagę. Oby był on jak najbardziej uzasadniony.

Dail Eireann.

Krytyczny stan układów irlandzko-angielskich.

Rokowania angielsko-irlandzkie trwają już od kilku tygodni. Punktem wyjścia do tych układów rządu angielskiego z rządem powstańczym Irlandczyków była — jak wiadomo — konferencya premierów imperyum brytyjskiego, na której Dominia — zwłaszcza południowa Afryka przez usta swego premiera gen. Smutsa nalegały na jak najszybsze pokojowe zakończenie sporu angielsko-irlandzkiego. L. George rozpoczął wówczas konferencyę z premierem tajnego rządu irlandzkiego, de Valerą. a obecnie zajmuje się kwestyą ugody z Anglią parlament irlandzki, zwany w starym języku celtyckim Dail-Eireann. Przypominamy, że większość Dail Eireannu powstała z posłów wybranych w Irlandyi w końcu 1918 roku do parlamentu angielskiego, którzy dziś nie weszli, lecz ukonstytuowali się, jako ciało samodzielne, zmuszone przez lat kilka prowadzić żywot okryty tajemnicą.

Formalna, zbrojna rewolucya irlandzka, której krwawe epizody pogłębiały ciągle istniejącą przepaść między Anglikami a Irlandczykami, przerwana została kilka tygodni temu rodzajem zawieszenia broni, w czasie którego miały porozumieć się obie strony na podstawie propozycyj, poczynionych przez Anglię a poczytywanych przez opinię angielską za maksimum ustępstw. jakie może rząd angielski w danym razie uczynić. Krótko mówiąc, Lloyd George zaproponował Irlandczykom stanowisko, równające się, w stosunku do metropolii, stanowisku Kanady lub Afryki południowej. W propozycyi angielskiej był jednak, między innymi, punkt, na który Irlandczycy zgodzić się nie mogli, mając na oku całość swej ojczyzny. Chodzi tu mianowicie o prowincyę północno-irlandzką Ulster, której ludność protestancka i składająca się z potomków immigrantów szkockich ani słyszeć nie chce o rządach irlandzkich i która — w myśl projektu angielskiego — z nowego dominium irlandzkiego miała być wyłączona. Dalej zaś klauzule i zastrzeżenia zawarte w projekcie angielskim, czyniły iluzoryczną, z irlandzkiego punktu widzenia. niezawisłość i samodzielność „Zielonej wyspy".

Dobrze ujął zapatrywanie patryotów irlandzkich na tą sprawę de Valera w liście do Lloyda George'a, datowanym z dn. 10 b. m., gdzie pisze tak:

„Każdy. znający stosunki przyzna. iż statut dominialny dla Irlandyi, byłby czystem złudzeniem. Wolność. jaką się cieszą inne dominia angielskie. nie jest wynikiem prawnych punktów traktatu, lecz ich wielkiej odległości, sprawiającej, że czynna interwencya Anglii staje się tam w praktyce niemożliwa... Anglia ze względu na położenie geograficzne może stać się każdej chwili podstawą do narzucenia nam ograniczeń i zastrzeżeń, na które nie są narażone inne dominia".

Dalej zaś w sprawie Ulsteru wyraża się de Valera bardzo dobitnie:

„Kwestyę stosunku naszego do mniejszości politycznej narodu rozstrzygnie sam naród irlandzki: nie możemy przyznać Anglii prawa do okaleczenia naszego kraju. ani dla jej własnego interesu, ani też w interesie pewnej części ludności".

Wreszcie godzi się de Valera na oddanie stosunku jednej wyspy do drugiej pod arbitraż Ameryki i kończy swój list dobitnemi słowy:

„My nie stawiamy żadnych warunków i żądań, prócz jednego: chcemy być wolni od najazdu".

Na posiedzeniu Daily Eireannu de Valera złożył sprawozdanie o rokowaniach pokojowych z rządem angielskim, w którem oświadczył z całą stanowczością: „Żadnych wątpliwości w tym wypadku być nie może — nie możemy i nie chcemy przyjąć propozycyi angielskich. Naród irlandzki nie da się tym razem oszukać. Nie cofnie się on teraz, podobnie, jak nie cofnął się przedtem".

Na uwagę zasługuje zwrot, którego użył de Valera pod adresem Ulsteru, świadczący o rzeczywistych zapatrywaniach rządu irlandzkiego na tę drażliwą sprawę. „Irlandya — rzekł on — nie czuje nienawiści do dyssydentów w sześciu okręgach północnych. Owszem. gotowa jest ponieść w stosunku do nich ofiary. jakich nie poniosłaby nigdy dla W. Brytanii".

Lloyd George odpowiedział de Valerze listem, w którym podniósł. że rząd angielski dalej w swych koncesyach iść nie może. ani też nigdy nie zgodzi się na obcy arbitraż w sporze angielsko-irlandzkim. Tak więc sprawa porozumienia się na razie utknęła. Nie oznacza to jednak podjęcia znów kroków wojennych. bo parlament irlandzki jeszcze nie wypowiedział ostatniego słowa. To tylko jest pewnem, że nie cofnie się on ze stanowiska. które wyraźnie określił de Valera w ostatniej swej mowie, a mianowicie że „nie może być mowy o rozdziale między Irlandyą a Anglią, bo więź między tymi dwoma krajami nigdy nie było wobec tego, że Irlandczycy stanowią naród odrębny i jako taki walczą przeciw gwałtom obcego sobie narodu".

W sprawozdaniu podanem przez „Daily News" czytamy, iż z pomiędzy 120 członków Daily Eireannu odsiadywało więzienie angielskie: 112 jeden raz, 78 dwa razy, 41 trzy razy, 18 cztery razy, 8 pięć razy, 3 siedm razy i 2 ośm razy. 15 zaś było na śmierć skazanych.

Dziennik ten zwraca uwagę, że powyższa okoliczność trzeba uwzględnić, gdy się ocenia nastroje parlamentu dublińskiego.

Widmo strajku kolejowego.

Od Polskiego Związku Kolejowców otrzymaliśmy następujące uwagi z okazyi grożącego strajku kolejowego.

„Komunikatem urzędowym, rozesłanym przez PAT'a, zaalarmowano społeczeństwo groźbą ogólnego strajku kolejowego w Polsce, a zarazem starano się oświadczeniem rządu, że nie pozwoli wymuszać strajkiem poprawy losu kolejarzy, to społeczeństwo uspokoić. Komunikat nie był jasnym i dał powód do rozmaitych napaści na polskich kolejarzy. Nawet organ socyalistyczny został tym komunikatem w błąd wprowadzony i zrozumiał, że tym razem hasło strajku wyszło od Polskiego Związku Kolejowców, co dało sposobność właściwym organizatorom wszystkich strajków w Polsce do wylania żółci partyjnej i rzucenia słowa „hańba" pod adresem Polskiego Zw. Kolejowców za dotychczasowe zwalczanie strajków kolejowych.

W rzeczywistości sprawa strajku kolejowego przedstawia się następująco:

Hasło strajku wyszło od komitetu pracowników kolejowych byłego zaboru pruskiego bez względu na przynależność związkową. Ultimatum postawione rządowi spowodowane zostało podskoczeniem ceny chleba z 48 mk. na 95 mk. za 2 kg. z chwilą wprowadzenia wolnego handlu. Cena ta wyprowadziła kolejarzy z Poznańskiego z równowagi, bo do takich cen nie byli przyzwyczajeni i poprostu nie umieli sobie wyobrazić, jak ceny te pogodzić ze swemi poborami. Kolejarze małopolscy i królewiacy do strajku nie zostali wezwani. ani też samorzutnie do strajku się nie przyłączyli, pomimo, że za bochenek chleba dawno już płacą dwa razy tyle, co w Poznańskiem, a obecnie nawet znacznie więcej.

Nie wynika z tego jednakże, że się na ogólny strajk kolejowy nie zanosi.

Jeżeli rząd w najbliższej przyszłości nie ureguluje poborów kolejarzy odpowiednio do cen chleba, mleka, mięsa, tłuszczów i węgla, to żadne wywody o patryotyzmie. o niebezpieczeństwie dla Państwa wobec sprawy G. Śląska etc. nie pomogą i strajk wybuchnie.

I będzie to strajk nietylko kolejarzy, lecz wszystkich pracowników państwowych. Niezadowolenie bowiem między tymi pracownikami wzrasta wobec coraz większej drożyzny. Bo przecież i poświęcenie ma swoje granice, gdy głód dokucza i gdy ci, co ciągle patryotyzm i poświęcenie mają na ustach. sami dowodów patryotyzmu nie dają, lecz postępowaniem swojem i dyletanckiemi rządami Państwo staczają ku przepaści.

Rolnicy zrozumieli, że wolny handel oznacza swobodę w żądaniu coraz wyższych cen za swoje produkty. Pomimo urodzaiów (kopa snopków wydaje w niektórych okolicach nawet 8 ćwierci zboża) wszystko podskoczyło ostatniemi dniami w cenie. Cóż mają wobec tego czynić pracownicy państwowi? Wszakże płaca 15 tysięcy marek miesięcznie nie równa się nawet 30 koronom! Kto z tego wyżyć może? Przed wojną 66 koron pobierał miesięcznie zwykły pisarz, a dziś połowę z tego otrzymuje urzędnik w randze podpułkownika! „Paskopiasty" mówią sami, że tysiąc marek to akurat tyle, co dawny reński (papierek). Czy pan Witos i jego koledzy o tem nie wiedzą?

Kolejarzom bieda bardziej dokucza, niż wszystkim innym pracownikom państwowym. bo aprowizacya kolejarzy oddana przez rząd w ręce socyalistycznej centrali kooperatyw kolejowych, stale niedomaga. Żywność kontyngentowa nie była kolejarzom rozdzielaną w normowanym wymiarze, a deputatów przydzielanych innym pracownikom państw. kolejarze od roku nie widzieli. Obecnie np. **kolejarze nie dostali cukru**, podczas gdy inni mieszkańcy Krakowa otrzymali w ostatnich dniach po 40 dkg. cukru białego w cenie po 38 mk. Dla kolejarzy p. minister aprowizacyi cukru od roku nie posiada... W takich warunkach aprowizacyjnych nawet najlojalniejszy kolejarz musi się burzyć... I dlatego niech się społeczeństwo nie dziwi, gdy miarka cierpliwości wreszcie się u kolejarzy przebierze — zwłaszcza, że w ostatnich dniach cukier biały przybył do Krakowa na skład w większej ilości i kolejarze o tem wiedzą...

Wobec wzmagającej się drożyzny kolejarze zajmują następujące stanowisko:

Skoro rząd p. Witosa nie chce. albo nie umie zapobiedz drożyźnie, to musi płace pracowników państwowych dostosować do tej drożyzny, albo im żywność przydzielać w naturze po zniżonych cenach. Kolejarze zjednoczeni w Polsk. Związku Kol. nie widzą w strajku wyłącznej broni do wywalczenia poprawy losu, nie wyrzekają się jednak strajku, gdy inne środki i drogi do poprawy materyalnego położenia kolejarzy nie doprowadzą".

Artykuł niniejszy, pochodzący z pod pióra ludzi znanych ze swego umiarkowanego i patryotycznego zachowania się, podajemy pod rozwagę sfer decydujących.

* * *

P. A. T. podał w sobotę wieczorem alarmującą całkiem fałszywą wiadomość, że w poniedziałek najbliższy rano wybuchnie strajk kolejowy ogólny. Tymczasem chodziło tylko o strajk na kolejach poznańskich i pomorskich, wywołany przytem nie przez organizacye zawodowe — jak PAT podawał — ale przez specyalny ad hoc utworzony komitet międzyzwiązkowy.

Uprzywilejowani.

Nagroda za uchylanie się od wojska.

Jak wiadomo Ukraińcy i żydzi od chwili istnienia odrodzonej Rzeczypospolitej gromadnie uchylali się od zadośćuczynienia powinności wojskowej i jawnie nie uznawali państwowości polskiej. Wobec tego faktu wydano swego czasu rozporządzenie, mocą którego wstęp do wyższych uczelni był niedostępny dla tej młodzieży, która nie mogła się wykazać poświadczeniem z odbytej służby wojskowej.

Zarządzenie to było konieczne choćby z tego względu, że ci, którzy uchylili się od służby wojskowej, składając egzamina i zyskując posady, byliby uprzywilejowani w stosunku do polskiej młodzieży patryotycznej, która traciła lata w służbie ojczyzny. Lecz niestety, pomimo tak oczywistego faktu i pomimo wyraźnie antipolskiego stanowiska młodzieży małoruskiej i żydowskiej — ministeryum W. R. i O. P. zwróciło się w lipcu r. b. do władz wszystkich naszych uniwersytetów z zawiadomieniem. iż wobec ustania stosunków wojennych straciło moc obowiązującą stosowanie rozporządzenia Rady ministrów z dn. 18 września 1920 r. o nieprzyjmowaniu na uniwersytety tych, którzy obowiązkowi służby wojskowej nie uczynili zadość.

Jeśli względy polityczne skłoniły nasz rząd do wydania takiego rozporządzenia, to jak słusznie pisze p. St. Zdz. w „Kur. Warsz." ministeryum powinno zastrzedz sobie, iżby zapisujący się do naszych szkół wyższych „ukraińcy" galicyjscy i żydzi byli obowiązani złożyć deklaracyę przynależności swojej do państwa polskiego. Byłoby bowiem potwornością, by ludziom, uważającym siebie za obcych obywateli. a rząd nasz w Małopolsce wschodniej za okupacyjny, ludziom, którzy obowiązku służby wojskowej nie dopełnili, nadawać równe prawa z młodzieżą polską, która — nie bacząc na utratę studyów — krwią serdeczną opłaciła darińę państwu!

Nie wolno im także zaliczyć lat. spędzonych w przeciągu 1918—21 r. na uniwersytetach zagranicznych —, bo byłaby to nagroda za uchylanie się od służby wojskowej, za nielojalność wobec państwa polskiego...

O takiem uprzywilejowaniu chyba sami żydzi i ukraińcy nie myślą na serio.

Z rządu narodowo-słowackiego.

Słowackie Biuro prasowe komunikuje:

Ponieważ Ministerstwo dla spraw polsko-słowackiego porozumienia w Tymczasowym Rządzie Narodowym Republiki Słowackiej utworzone zostało na okres przejściowy, celem poinformowania społeczeństwa polskiego o ruchu niepodległościowym słowackim i nawiązania kontaktu pomiędzy poszczególnemi grupami politycznemi polskiemi a słowackim Rządem Narodowym i zadanie to w miarę możności spełniło, a dalsze istnienie osobnego Ministerstwa dla spraw polskich mogłoby dostarczać podstawy do niesłusznych podejrzeń, jakoby ruch niepodległościowy słowacki nie był samoistny i żywiołowy, lecz z zewnątrz inspirowany, Słowacka Rada Narodowa zwolniła na własną prośbę ministra dla spraw polsko-słowackiego porozumienia p. Chrobrzyńskiego i zamianowała go szefem Sekcyi polsko-słowackiej w Słowackiem Biurze prasowem przy Prezydyum Rządu Narodowego, nadając mu przytem tytuł sekretarza stanu.

Ruch niepodległościowy słowacki ogarnia coraz liczniejsze rzesze narodu słowackiego. W toku jest utworzenie reprezentacyi dyplomatycznych słowackich w Budapeszcie, Wiedniu i Paryżu.

Najnowszy numer „Słowaka", organu słowackiego Rządu Narodowego, przynosi nowe dekrety Rządu. a mianowicie: 1) dekret o ustanowieniu święta narodowego w dniu 25 maja każdego roku. jako w rocznicę proklamowania niepodległości Słowaczyzny: 2) dekret o utworzeniu Słowackiego Skarbu Narodowego; 3) dekret w sprawie zakazu propagandy t. zw. czesko-słowackiego wyznania i zakazu brania udziału w czeskim Sokole.

Minister spraw zagranicznych w Rządzie Narodowym słowackim p. Fr. Unger wysłał notę do Rządów wszystkich państw, komunikując proklamowanie Niepodległej Słowaczyzny i utworzenia Tymczasowego Rządu Narodowego. Nota zwraca uwagę na polityczny ucisk Słowaków, przyłączonych wbrew ich woli do Czech i prosi o ocenienie sprawiedliwie faktu proklamacyi conajmniej jako manifestacyi politycznej narodu słowackiego.

Komunikat prasowy zamieszczony w „Słowaku" zapowiada, że w najbliższym czasie nastąpi pełne obsadzenie wakujących tek w Rządzie Narodowym, a nadto, że utworzone zostanie specyalne Ministerstwo dla mniejszości narodowej węgierskiej.

Iskierki.

Bolszewickie „dyabły".

Bolszewicy zmuszeni umizgać się do kapitalizmu europejskiego i europejskich „burżujów" o pomoc i ratunek, nie zrezygnowali jednakże ze swych reformatorskich zapędów przynajmniej w dziedzinie „ducha". Pan Łunaczarski, sowiecki komisarz oświecenia, wydał edykt, w którym zabrania używania w książkach dla młodzieży wyrazów: „anioł", „dyabeł" i „czarodziej".

„Typy dodatnie — pisze on — winny być przedstawione w postaciach uczciwych i odważnych robotników, zaś zamiast słowa „dyabeł" można używać nazwisk tak zwanych bohaterów historycznych".

Edykt ten nie jest bynajmniej tak głupi, jakby pozornie się wydawało. Tkwi w nim cała kwintesencya i mądrość bolszewicko-socyalistyczna. Wiadomo przecie, że dla prawowiernych wyznawców Marksa, świat rozpoczął się właściwie dopiero od tego „proroka"... Przedtem była tylko „burżujska ciemność", z której wyłoniło się światło marksizmu, a o której uświadomiony towarzysz nie powinien nawet wiedzieć... Wogóle całe dzieje świata i jego dorobek to dzieło burżujskich „dyabłów", noszących najrozmaitsze nazwy bohaterów historycznych, jak to pięknie powiedział p. Łunaczarski...

Teraz rozumiemy, dlaczego bolszewicy z taką zajadłością niszczyli wszystkie zdobycze kultury i cywilizacyi. W poczuciu swej wielkiej misyi dziejowj, jako twórcy „nowego ładu" tępili przedmarksowskich dyabłów i ich dzieła tak długo, aż pozostały w Rosyi tylko owoce ich reformatorskiej działalności — nędza i śmierć głodowa „uczciwych i odważnych robotników"...

KRONIKA.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 610-tą (rez.) oficerowie i szeregowi baonu zapas. 8-go pułku piechoty Legionów; 615-tą oficerowie i szeregowi wojsk kierownictwa budowy kolei Puck—Hel; 616, 617 i 618 (3 cegiełki) Dyrekcya poczt i telegrafów w Lublinie; 619-tą Zakład dyetetyczny Dra Skórczewskiego w Krynicy — kuracyusze II sezonu 1921; 620-tą obóz internowanych Nr. 1 w Dąbiu, i 621-szą III kompania 8 pułku kolejowego w Krakowie — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę.

Kraków, 24 sierpnia.

DYREKTOREM PAŃSTW. MĘSKIEJ SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ mianowany został dotychczasowy jej profesor, inż. Edward Kostecki. Nowo mianowany dyrektor uchodzi za jedną z najtęższych sił pedagogicznych w dziedzinie szkolnictwa przemysłowego, znanym jest ponadto z poważnej i obfitej pracy na polu społeczno-narodowem.

WPISY NA KURS I. PAŃSTWOWEJ SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ w Krakowie na wydziały budownictwa, mechaniki i chemii odbędą się w dniach 30 i 31 b. m., na kurs II i wyższe w dniach 1, 2 i 3 września. Wpisy do szkoły werkmistrzów odbędą się w dniach 1, 2 i 3 września, a do szkoły mierniczych w dniach 12 i 13 września.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI PISMIENNY W I wyższej szkole realnej w Krakowie rozpocznie się dnia 9 września, ustny 19 września. Egzamina wstępne odbędą się dnia 30 września

WYSTAWA OBRAZÓW I RZEŹB W PAŁACU SZTUKI. W niedzielę 28 b. m. zostanie otwartą w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim nowa wystawa obrazów i rzeźb, Osobną salę (świetlicę) zajęły oryginalne kwasoryty Rembrandta w liczbie około 60 i oryginalne miniatury flandryjskie z XV wieku (56, wystawa ze zbiorów F. Jasieńskiego).

PODZIAŁ RZEŹNIKÓW KRAKOWSKICH NA KATEGORYE. Jak się dowiadujemy, rzeźnicy krakowscy wystąpili z żądaniem podzielenia ogółu rzeźników krakowskich na trzy kategorye zależnie od jakości sprzedawanego mięsa. Według projektu rzeźników, dotychczasowe ceny mięsa 160 Mk. za 1 kg. winny być uregulowane w ten sposób, że pierwsza kategorya pobierałaby 180 Mk. za 1 kg., druga 164. trzecia 140 Mk.

Żądania rzeźników będą rozważane w tych dniach na specyalnej konferencyi w Magistracie. Władza miejska winna określić normę, któraby warunkowała przydzielenie danego handlu masarskiego do jednej z trzech kategoryi.

PRACOWNICY ELEKTROWNI MIEJSKIEJ WOBEC TERRORU SOCYALISTYCZNEGO. W dniu 21 b. m. na odbytem poufnem zgromadzeniu w sali chrześcijańskich Związków zawodowych w Krakowie przy ul. A. Potockiego 11. pracownicy elektrowni miejskiej zaprotestowali stanowczo przeciw uprawianiu terroru w fabryce Zieleniewskiego przez czerwonych agitatorów. Pracownicy elektrowni miejskiej zaznaczyli, że w razie dalszego uprawiania podobnego systemu przez socyalistów, będą zmuszeni wspólnie z tamtejszymi chrześcijańskimi pracownikami użyć samopomocy, stosując podobnie radykalne środki, jakimi posługują się czerwoni towarzysze.

DLA WZNOWIENIA STRAŻY NA GRANICY POLSKO-ROSYJSKIEJ wyjeżdżają oddziały policyi państwowej z różnych miast Polski. Między innymi z Krakowa wyjechało wczoraj 13-tu policyantów konnych.

KRADZIEŻE PIENIĘDZY. Za kradzież pieniędzy z ręcznej torebki na szkodę p. Maryi Dawidowskiej, aresztowano 26-letnią Zofię Kłaj. zamieszkałą przy ul. Barskiej 57. Podczas doprowadzenia na inspekcyę policyi Kłajowa usiłowała przekupić posterunkowego kwotą 1295 Mk.

Za usiłowaną kradzież torebki z 3.800 Mk. na szkodę p. Maryi Nitkowej aresztowano Władysławę Kurek, lat 24, żonę szewca z Ludwinowa.

Na dworcu kolejowym przytrzymała policya na kradzieżach kieszonkowych 40-letniego Jana Jabłońskiego i 21-letn. Mieczysława Cichockiego.

Z Polski i ze świata.

PO ZGONIE Ś. P. PIŁSUDSKIEJ. Dzisiaj odbyło się w Wilnie żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Maryi Piłsudskiej. Mszę św. odprawił ksiądz biskup Bandurski. Nabożeństwo odbyło się przy licznem zebraniu się duchowieństwa, władz wojskowych, przedstawicieli stronnictw, oraz tłumów publiczności. Rodzinę reprezentował Jan Piłsudski. Na cmentarzu po szeregu przemówień wojsko oddało honory wojskowe.

PIĘKNY POMYSŁ I GODNY POCHWAŁY. Ze Żmigrodu Nowego donoszą: Dnia 14 i 15 b. m. przeżywało miasteczko nasze prawdziwą ucztę duchową, zgotowaną przez malutkich artystów tutejszych. Oto p. E. Beigertówna, nauczycielka tutejsza, urządziła z pomocą pp. nauczycielek, sympatyczne przedstawienie pod hasłem: „Dzieci dla biednych dzieci". Odegranie sztuk „Tajemnica". „Śnieżek" i „W noc świętojańską" przez młodocianych szkolnych artystów, wprawiło wszystkich w prawdziwy zachwyt.

Za zaopiekowanie się młodzieżą wśród wakacyi, uchronienie jej od zgubnego wpływu ulicy i skierowanie jej ku wyższym rzeczom, a przedewszystkiem za wpajanie litości i miłości bliźnich, którzy z dochodów przedstawień będą wsparci, należy się pochwała za spełniony dobry czyn. „Vivant sequentes".

ŁAWICA PRZY UJŚCIU WISŁY. Przy ujściu Wisły pod Złotoryą utworzyła się wielka ławica piaskowa, wskutek czego uniemożliwiony jest ruch nawet małych statków.

ODRODZENIE KULTURALNE. W dniu 16 b. m. odbył się w Pucku zjazd kulturalno-oświatowy przy licznym udziale nauczycieli szkół pomorskich i z całej Polski. Uchwalono między innemi domagać się od rządu usunięcia wszystkich nauczycieli, którzy optowali za Niemcami.

ZJAZD FILARETÓW I FILOMATÓW. Zarząd Komitetu Filaretów pomorskich zwołał zjazd byłych filaretów i filomatów szkół pomorskich na 12—14 września. Ci wszyscy, którzy zamierzają uzyskać kwatery za pośrednictwem komitetu, winni zgłoszenia swe nadesłać do dnia 5 września do biura kwaterunkowego pod adresem: p. radca Tarnowski, Toruń, Urząd wojewódzki.

NOWA KRZYWDA NIEMCÓW W POLSCE. Niemieckie stacye radiotelegraficzne wysyłają od pewnego czasu w świat wiele tendencyjnych wiadomości o Polsce. W dniu dzisiejszym np. rozgłasza radiostacya hanowerska, że w Poznaniu ma zostać w niedługim czasie zamknięty tamtejszy ogród zoologiczny. Wiadomość powyższa zaopatrzona jest w uwagę, iż dzienniki niemieckie podnoszą, że za rządów niemieckich ogród ów istniał blisko 15 lat.

ZJAZD KUPCÓW POMORSKICH. W niedzielę dnia 14 b. m. odbył się zjazd Towarzystw kupców pomorskich w Grudziądzu przy udziale 46 delegatów, reprezentujących 18 Towarzystw. Zjazd zagaił przemówieniem prezes p. Marchlewski, wyrażając opinię, że wolny handel uzdrowi nasze stosunki gospodarcze.

GROŹNY POŻAR LASÓW NA G. ŚLĄSKU. W Łabędach pod Gliwicami płonie las na przestrzeni 500 morgów. Pożar wybuchł w sobotę i z początku został opanowany. W niedzielę jednak wybuchł z nową siłą, a obecnie dochodzi już do miejsca, w którem znajdują się składy dynamitu kopalnianego w ilości około dwóch cetnarów.

KRADZIEŻE PLONÓW Z PÓL. Wobec niebywałej kradzieży plonów z pól, przeważnie ziemniaków, buraków i innych jarzyn, oraz niszczenia drzew przydrożnych, co niezmiernie utrudnia produkcyę rolną i jej rozwój, komendant policyi okręgu warszawskiego polecił kierownikom komisaryatów wydać zarządzenie podwładnym organom, aby te, w szczególności w okresie zbiorów, zwracały jak najbaczniejszą uwagę w celu energicznego zapobiegania tego rodzaju przestępstwom, oraz przeciwko winnym wdrażały natychmiast odpowiednie dochodzenie.

TRAGICZNA ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU. W sobotę w nocy na torach głównego dworca we Lwowie zaszedł wypadek tragicznej śmierci pod kołami przejeżdżającego pociągu. Oto Bazyli Lebedowicz, blacharz kolejowy, wracając z miasta w nocy, chciał skrócić sobie drogę i udał się dworzec, aby w poprzek przejść tory i dostać się do domu. W chwili, gdy przechodził, nadjechał pociąg, pod który dostał się Lebedowicz wskutek swojej własnej nieostrożności, a koła przecięły go w pół, tak, że poniósł on śmierć na miejscu. Ślady wskazują, że zwłoki jego przez kilkanaście kroków były wleczone po torze, w czasie czego rozsypała się mąka i cukier, które Lebedowicz właśnie niósł z miasta do domu.

Wypadek ten spostrzeżono dopiero w godzinę później, gdy przejeżdżał pociąg w krytycznem miejscu. Przy zwłokach Lebedowicza znaleziono dokumenty, 20 tysięcy marek w gotówce i złoty zegarek. Liczył on lat 49.

3 MAJA W TOKIO. Z powodu narodowego święta polskiego, przedstawicielowi polskiemu

w Tokio złożył życzenia mistrz ceremonii japońskiego dworu cesarskiego, przedstawiciele ministerstw, oraz przedstawiciele zarządu miasta. Jest to pierwsze tego rodzaju polskie święto narodowe w Japonii, w którem urzędowo udział swój zaznaczyły władze japońskie.

„CUDOWNY" LEKARZ NIEMIECKI, nazwiskiem Ast, zmarł kilka dni temu w Radbunch w Bawaryi, licząc lat 73, jako właściciel majątku ziemskiego i kilku mil. gotówki. Był on owczarzem z zawodu i stawiał dyagnozę swoim pacyentom na podstawie kilku włosów, obciętych z tyłu głowy, a leczył ich czterema tylko lekarstwami na wszystkie choroby. Miewał on dziennie po 500 do 600 osób, szukających u niego porady. Aby ustrzedz się przed prześladowaniem władzy za „Kurpfuscherei", trzymał przy sobie asystenta, doktora medycyny, którym był jego syn własny.

KONGRES ASTRONOMÓW. W Poczdamie obok Berlina otwarto międzynarodowy kongres astronomów, pierwszy od roku 1913 tego rodzaju kongres w Europie. Celem kongresu jest sprawa międzynarodowej organizacyi instytutów astronomicznych i omówienie obfitego materyału naukowego. W kongresie biorą udział astronomowie angielscy, holenderscy, skandynawscy, szwajcarscy i niemieccy.

DZIESIĘCIOMINUTOWE KONCERTY. Chwilowo panuje w Anglii silne przesilenie teatralne, skutkiem którego wielu aktorów, śpiewaków i muzyków znalazło się bez zajęcia. Ale Anglicy umieją sobie zaradzić. W Londynie spotyka się teraz na ulicach zupełnie nowe widowsko — samochody ciężarowe z fortepianem i kilku artystami. Samochód taki zatrzymuje się, śpiewak lub śpiewaczka produkuje się z jakąś aryą przy akompaniamencie fortepianu, albo te z deklamacyą. Produkcya trwa 10 minut, potem następuje zbieranie datków wśród publiczności, która chętnie gromadzi się dookoła samochodu i samochód rusza dalej. Samochodowi ci artyści „podróżują" w ten sposób od godz. 2 w południe do 10 wieczorem i podobno nieźle zarabiają.

CZY ANGLICY ZNAJĄ LEPIEJ GEOGRAFIĘ, NIŻ FRANCUZI? Takie pytanie stawia kronikarz „L'Eclair'u" i odpowiada nań w ten sposób:

„Należałoby wątpić, gdy sobie przypomnimy pewne powiedzenia p. Lloyd George'a w czasie obrad Rady Najwyższej. Geografia tego chytrego męża stanu jest zaiste więcej humorystyczną, niż naukową.

„Mało mu było oświadczyć, że „G. Śląsk nie był nigdy polskim", poszedł dalej i przypomniał, że Normandya należy do Francyi od niespełna 700 lat, co jest niewiele w porównaniu do wieczności. A w sprawie Alzacyi i Lotaryngii — to, mój Boże, cały świat wie, z wyjątkiem Francuzów, ma się rozumieć, że przed 150 laty Ren płynął na zachód od tych prowincyi, czyniąc jest przez to należnemi całkowicie do Niemiec!

„Na szczęście nie może p. Lloyd George zmienić biegu tej rzeki. Ale to nic — co za tęgiego geografa posiada ententa!"

NAJSTARSZY WYDZIAŁ LEKARSKI. Dnia 5 listopada r. b. wydział lekarski uniwersytetu w Montpellier (Francya południowa) obchodzić będzie siedmsetlecie swego istnienia.

Wprawdzie już w XI wieku wykładano w Montpellier medycynę, urzędowe jednak uznanie szkoły lekarskiej w Montpellier datuje się od 17 sierpnia 1220 r., w którym to dniu delegat Papieża Honoryusza III, kardynał Konrad, doręczył szkole pierwsze jej statuty i nadał „doktorom z Montpellier" prawo praktykowania w całym świecie chrześcijańskim.

Uroczystość siedmsetlecia szkoły ma być obchodzona w obecności prezydenta rzeczypospolitej francuskiej, przedstawicieli władz, organizacyi naukowych francuskich i zagranicznych i t. d. W dniu tym odsłoniony też będzie w ogrodzie botanicznym w Montpellier pomnik najsłynniejszego ucznia jego szkoły lekarskiej, Rabelaisa.

NAJNOWSZE WYKOPALISKA W PALESTYNIE. Z Jerozolimy donoszą, że tuż po wojnie podjęte wykopaliska na terytoryum Palestyny prowadzone są intensywnie przez Anglików, Francuzów i Amerykanów. Między innemi odkopano i zidentyfikowano w Askalonie resztki kilku bardzo starych klasztorów. Badania w okolicach Tyberyady i Kafarnaum przyniosły także ciekawe wyniki; w tej ostatniej miejscowości odkryto sześciokątne podwórze z przepyszną mozaikową podłogą.

Dalej zajmują się odnośne czynniki konserwacyą niektórych ważnych pomników, zagrożonych upadkiem, a między nimi wieżą krzyżowców w Ramleh, starym kościołem w Itma pod Rumalloh i t. d.

Towarzystwo „Pro Jerusalem" postanowiło utworzyć w Jerozolimie centralne Muzeum archeologiczne, oraz kilka mniejszych muzeów na razie w miastach Akkonie, Tyberyadzie, i Askalonie, wychodząc z założenia, że pewne zabytki tracą, gdy się je przenosi poza miejsce, gdzie je odnaleziono.

Judaica.

FILOSEMICKIE RZĄDY SAMUELA. Komisarz angielski w Jerozolimie, Herbert Samuel, ma stosować względem tamtejszych korporacyi chrześcijańskich nieprzychylną politykę. Z powodu zakazu publikowania w Palestynie rozporządzeń papieskich, patryarcha katolicki w Jerozolimie miał wnieść protest u reprezentanta Anglii.

Ze spraw wojskowych.

TORPEDOWCE POLSKIE. Rząd polski zakupił w Anglii dla swej nowo tworzącej się floty wojennej 6 byłych niemieckich torpedowców.

WOJSKOWE OBAWY ANGLII. Londyńska „Morningpost" wskazuje na stworzenie przez Francyę nowej flotowej podstawy operacyjnej przez ufortyfikowanie wybrzeży Madagaskaru. Dziennik ten podkreśla wzmożenie się wpływów francuskich na oceanie Indyjskim.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z „P. Z. M. P." Polski Związek muzyczno-pedagogiczny w Krakowie uchwalił minimum za lekcye muzyki, udzielane przez członków Związków, na 250 Mk. za lekcyę, z tem, iż powyżej tego mogą renomowani nauczyciele żądać wyższe honoraryum. Wpisowe wynosi wysokość honoraryum za lekcye.

POWRÓT DZIECI Z KOLONII WAKACYJNYCH T. O. M. Kolonia wakacyjna T. O. M. ze Świnnej powraca do Krakowa we czwartek 25 b. m. o godz. 3 m. 45 popołudniu pociągiem osobowym, kolonia zaś z Ustronia w sobotę 27 b. m. o godz. 7 wieczór. Kolonia ze Skawiec wraca w poniedziałek 29 b. m. o godz. 1 min. 40 w południe pociągiem towarowym. T. O. M. prosi rodziców lub opiekunów, by zechcieli wyjść po dzieci na stacyę.

DOCHODZENIE WIERZYTELNOŚCI NA PAŃSTWACH ZABORCZYCH. Dyrekcya kolei państw. w Krakowie zwraca uwagę interesowanych na postanowienie ustawy w sprawie wypłaty zastępczej pewnej kategoryi wierzytelności, należnych obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej, a powstałych na obszarach b. zaborów rosyjskiego i austryackiego. Odnośne podania o realizacyę pretensyi do byłego zarządu kolejowego austr. wnosić należy do dnia 7 października b. r. na ręce komisaryatu likwidacyjnego we Lwowie.

O PRZYSŁANIE EX-LIBRISÓW. Wydział bibliotek państw. M. W. R. i O. P. w Warszawie (plac Trzech Krzyży 8) prosi wszystkich posiadaczy bibliotek o przysłanie pod jego adresem własnych ex-librisów w dwóch egzemplarzach z wymienieniem imienia i nazwiska artysty.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: Dziś t. j. we środę 24 b. m., wystąpią po raz drugi świetni komicy polscy Bim i Bom, z udziałem Sewerына Michałowskiego i Mieczysława Mirskiego. Znakomici artyści spotkali się wczoraj z gorącem przyjęciem ze strony publiczności.

W sobotę 27 b. m. nastąpi otwarcie sezonu. Na repertuar wejdzie „Ich czworo" G. Zapolskiej. — Początek przedstawień o godz. 8 wieczorem. Bilety na premierę sprzedaje kasa teatru cały dzień. Abonament przyjmuje kancelarya teatru od godz. 5—7 po południu.

WYSTĘPY LEONA WYRWICZA W ZDROJOWISKACH. Znany humorysta, Leon Wyrwicz, wystąpi dnia 25 b. m. w Zakopanem, a dnia 27 b. m. w Szczawnicy.

Repertuar „Bagateli".

Środa 24 b. m.: Występy Bima i Boma.
Czwartek 25 b. m.: Występ Bima i Boma.
Piątek 26 b. m.: Teatr zamknięty.

Repertuar „Nowości".

Środa 24 b. m.: „Dziewczę z Holandyi".
Czwartek 25 b. m.: Premiera „Kapłanki ognia".
Piątek 26 b. m.: „Kapłanka ognia".
Sobota 27 b. m.: „Kapłanka ognia".

Nauka, literatura, sztuka.

NOWY PRZEGLĄD LITERATURY I SZTUKI. Warszawa 1921. Maj nr. 5. Na treść numeru składają się: W. Moraczewski: Karol Baudelaire (w setną rocznicę urodzin). Tłum. wierszy Baudelaire'a przez Cz. Kozłowskiego. T. Sinko: Dante o języku włoskim. W. Shakespeare: Wenus i Adonis przeł. J. Kasprowicz. T. Rittner: Między nocą a brzaskiem. J. Żuławski: Nowy Donkiszot. B. Wydżga: Mieliśmy wiosnę w duszach. H. Zaborska: Erotyk E. Fostowicz-Zahorski: Spotkanie. W. Bunikiewicz: Stanisław Lentz.

NOWY PRZEGLĄD LITERATURY i SZTUKI. Warszawa 1921. Czerwiec Nr. 6. Zawiera: W. Shakespeare: Wenus i Adonis, tłum. J. Kasprowicz (dok.); T. Rittner: Między nocą a brzaskiem; T. Strzembosz: Pielgrzymi, W. Lutosławski: Teorya materyi; W. Bunikiewicz: St. Lentz (dok.); A. Lauterbach: Kultura a forma; W. Moraczewski: Z książek; D. M. Gumowski: Kronika artystyczna.

GRÓDECKA K. Kurs nauki czytania i pisania dla dorosłych w dwóch częściach. Część II. Czytanki. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie 1921. 8-o str. XVI. 102+1.

„PRZEMYSŁ I HANDEL" z dn. 18 sierpnia b. r. zawiera treść następującą: „Ku ostatecznej likwidacyi gospodarki wojennej", Wł. G.: „Akcye odbudowy kraju a finanse państwowe", M. Wilkoszewski: „Kronika krajowa": Z Min. przem. i handl. Kronika węglowa. Kronika naftowa. Kronika hutnicza. Rzemiosła i drobny przemysł. Z Wielkopolski. Z Wilna. Różne. „Kronika zagraniczna": Ogólne. Francya, Anglia, Stany Zjed. Am. P., Niemcy, Czechy, Rumunia, Kaukaz. Reglementacya handlu zewn. w państwach zagran. Z rynków zagranicznych. „Dział informacyjny": Przegląd ustaw i rozporz. Nowe spółki. Podwyższenie kapitału w spółkach akcyj. Statystyka. Giełdy. Przegląd prasy.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY" nr. 34 z dn. 20 sierpnia zawiera: Irzykowskiego K.: Ograniczone zasoby ludzkości, Wolffowej A.: Wenecya w lipcu, Wereszczagina W.: W pałacu carów (wspomnienia z dni rewolucyi c. d.), Sosnkowskiego J.: Szlakami ptaków c. d., Lama St.: Polskie znaki księgarskie (z kilkudziesięciu pięknemi godłami, sygnetami i znakami instytucyi i księgarni wydawniczych), a nadto d. c. opowiadania Fel. Gwiżdża p. t. Inkluz. Z licznych illustracyi wymienić należy: Fragment odsłonięcia na moście Poniatowskiego tablicy pamiątkowej ku czci Romualda Traugutta i scenę dekorowania weteranów 1863 r. w Warszawie.

„BULLETIN CATHOLIQUE DE POLOGNE" nr. 4—5, Warszawa, pod redakcyą posła ks. Kaz. Lutosławskiego zawiera: „Polityka niemieckiego centrum wobec Związków robotniczych katolickich na G. Śląsku" przez A. Alfour'a, „Rozgraniczenie polsko-litewskie. II Dyecezya kowieńska", przez Br. Butryma, „Kronikę polską" i „Przegląd prasy żydowskiej".

Listy do Redakcyi.

„Wróg organizacyi chrześcijańskiej".

Dyrektor połączonych fabryk tutek Bełdowskiego, Herliczki i Wołoszyńskiego nadsyła nam następujące wyjaśnienie:

Odnośnie do notatki w „Głosie Narodu" z dn. 21 b. m. Nr. 189 stwierdzam, że nigdy i do nikogo nie mówiłem, że nie uznaję organizacyi chrześcijańskiej, a delegat tejże organizacyi, zwłaszcza w ostatnich tygodniach, wcale ze mną nie rozmawiał. W imię sprawiedliwości proszę o łaskawe sprostowanie tej notatki, która polega na nieporozumieniu.

Z poważaniem St. Wołoszyński.

Od Redakcyi: Z organizacyi chrześcijańskiej otrzymujemy w powyższej sprawie wyjaśnienie, że owe obraźliwe zachowanie się wobec delegata tej organizacyi odnieść należy nie do p. Wołoszyńskiego, ale do p. Baniewicza, za którego jednak działalność p. Wołoszyński, jako dyrektor, bierze odpowiedzialność. Organizacya informuje nas również, że sam p. Wołoszyński niejednokrotnie objawił wyraźnie sympatye dla organizacyi socyalistycznej, a zażyłość jego z sekretarzem związku socyalistycznego jest powszechnie znana.

W sprawie p. Nowakowskiego.

Wykluczenie kolejarza p. Nowakowskiego z Polsk. Związku Kolej. zostało spowodowane napaścią, jaką p. Nowakowski zamieścił w pisemku przez siebie redagowanem na prezesa Polsk. Związku Kol. p. Jachymiaka.

P. Nowakowski został zwolnionym z redaktorstwa „Kolejowca Polskiego" i za to odpłacił się p. Jachymiakowi w swojem „Odrodzeniu" artykułem nie odpowiadającym godności członka Zarządu Głównego P. Z. K., którą to godność p. Nowakowski piastował. Sprawa popierania lub prześladowania żydów w P. Z. K. (których jest zaledwie kilku — i to nie synonimów) zupełnie w grę nie wchodziła i p. Nowakowski informuje niektóre dzienniki zupełnie fałszywie, przedstawiając się jako ofiara szerzonych przez siebie haseł antysemickich.

Ż.

Kącik humorystyczny.

Wilhelm Ostatni rozdaje portrety.

Rybacy miejscowości Scharbeutz, Haffkrug i Sierksdorf, położonych nad zatoką Lubecką, wysłali do b. cesarza, Wilhelma II, do zamku Doorn, następujący telegram:

„Odeszły są te piękne, dumne dni, w których nasz cesarz krążył na „Hohenzollernie" i „Meteorze" po wodach zatoki Lubeckiej? Rybacy niemieccy z nad brzegów morza Bałtyckiego wspominają w piętnasta rocznicę utworzenia Towarzystwa regat rybackich i poświęcenia jego sztandaru z uczuciem wierności i wdzięczności swego ukochanego cesarza, potężnego protektora żeglugi, i przesyłają mu pełne czci i serdeczności pozdrowienie marynarskie. Stoimy przy cesarzu i przy czarno-biało-czerwonym sztandarze".

W odpowiedzi nadszedł z Doorn telegram następujący:

„Jego cesarską i królewską mość ucieszyły nadzwyczajnie pozdrowienia żeglarzy z nad Bałtyku. Były to bowiem szczerze niemieckie wyrazy, które dotarły do odległego cesarza. Znalazły one wdzięczne echo u jego cesarskiej mości i wywołały, po dniach tak bolesnych, wspomnienia radosne z przeszłości. Oby ten duch przykładny, który przemówił z wiernych serc żeglarskich, przyczynił się do uzdrowienia naszego narodu i stał się budowniczym naszej nowej ojczyzny. Za wasze zapewnienia wierności mam wam przesłać najserdeczniejsze podziękowania jego cesarskiej mości, których szczególnym wyrazem będzie wysłany w tych dniach z Berlina waszemu Towarzystwu konny portret cesarza z najwyższym jego podpisem.

Z najwyższego polecenia

Hr. Moltke, fligeladjutant".

„Najwyższy" podpis z „najwyższego" polecenia — słowem, jakby nic się nie zmieniło.

Irlandya odrzuciła propozycye Anglii.

Dublin. (E. E.) Parlament irlandzki uchwalił na swem piątkowem posiedzeniu ostateczną odpowiedź na ugodowe propozycye rządu angielskiego. Odpowiedź ta świadczy, że Irlandczycy nie mogą przyjąć propozycyi angielskich. Będzie ona jednak tak ułożoną, by nie wykluczała dalszych rokowań. Sinnfeiniści zwołali do Dublina kongres narodowy, celem rozważania propozycyi rządu angielskiego.

Anglia grozi blokadą.

Londyn. (E. E.) Jeden z dzienników donosi, że rząd angielski zdecydowanym jest przeprowadzić ścisłą i bezwzględną morską blokadę Irlandyi na wypadek rozbicia się rokowań ugodowych.

Londyn. (E. E.) Z Londynu donoszą, że poniedziałkowa ściśle poufna konferencya przewodniczących stronnictw irlandzkich rozważała warunki, ofiarowane Irlandczykom przez Anglię. Przedstawiciel sinnfeinistów w Waszyngtonie przybył do Dublina celem uczestnictwa w obradach parlamentu irlandzkiego. Przyjazdowi jego, jak i udziałowi w obradach przypisują wielkie znaczenie ze względu na to, że przedstawia on opinię Irlandczyków amerykańskich, tak ważną dla Irlandyi.

POWSTANIE W POŁUDN. INDYACH.

Londyn. P. A. T. Reuter. Wedle doniesień z Kalkuty, powstańcy w Madras przecięli linię telefoniczną i linię południowej kolei indyjskiej. Przyszło do starcia z policyą i wojskiem. Dwóch oficerów i dwóch policyantów zaginęło. Powstańcy zaczęli plądrowania. Z Kalkuty odszedł osobny pociąg z policyą do miejscowości, objętych niepokojem.

Różne wiadomości.

Płock. P. A. T. Zmarła tu założycielka sekty Maryawitów, „mateczka" Kozłowska.

Paryż. P. A. T. Dzienniki donoszą, że w Haute Loire wybuchły wielkie pożary pól naftowych.

Wiadomości gospodarcze.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA. Dzisiaj odbyło się pierwsze tranzakcyjne zebranie giełdy towarowej i zbożowej w Warszawie. Ustalono następujący zwyczaj: Zebranie odbywać się ma od godz. 1—2 po południu. Ceny rozumieją się loco stacya załadowcza za 100 kg. wagon netto. Najmniejsza tranzakcya musi wynosić 10 tysięcy kg. Następujące ceny wciągnięto do ceduły urzędowej: pszenica płacono 9500, żyto 7100, mąkę żytnią 70% 10200, otręby żytnie 2500, otręby jęczmienne 4270. Ogólna ilość tranzakcyi wynosiła w liczbie 24 wagonów po 10 tysięcy kg. wagon. Na maklerów giełdy zbożowej zostali przedstawieni ministrowi przemysłu i handlu do zatwierdzenia panowie: Weicenzang, Wojewódzki, Pinkel i Tauer. Na komisarzy rządowych giełdy zostali powołani z ramienia Ministerstwa przemysłu i handlu: Kirchmayer, z ramienia Min. rolnictwa St. Leśniewski.

PRZEMYSŁ CUKROWNICZY. Całkowity obszar plantacyi buraków cukrowych na obszarze byłego Królestwa Polskiego i Małopolski, zakontraktowany przez mające być w ruchu, w nadchodzącej kampanii 42 cukrownie (40 w b. Królestwie, zaś 2 w Małopolsce), wyniósł okrągło 5,700 morgów, z czego na b. Królestwo Polskie wypada 50.130 morgów, zaś na Małopolskę 3.570 morgów.

STATYSTYKA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ. Obroty na giełdzie warszawskiej za pierwsze półrocze 1921 roku ogółem osiągnęły sumę 8,642,950.423 mk. Z sumy tej wypada na obroty walutami 5,479,972.952 mk. (gotówką 1,513.289.975 mk., na czeki i wypłaty 3.966.682.975 mk.), na obroty akcyami 3,037.281.599 mk., na listy zastawne i obligacye 125.695.872 mk.

UMOWA NAFTOWA MIĘDZY POLSKĄ A FRANCYĄ. Francuskie koła przemysłowe twierdzą, że podpisanie polsko-francuskiej ugody naftowej ma nastąpić w najbliższym czasie. Oba rządy nie ogłosiły dotychczas urzędowo warunków ugody. Warunki te są naogół korzystne dla Polski i nie krępują jej wywozu. Rząd francuski pragnie rozciągnąć przywileje płynące z ugody nietylko na firmy czysto francuskie, lecz także na przedsiębiorstwa obce, w których jednak kapitał francuski jest poważnie zastąpiony.

ZAINTERESOWANIE HOLENDRÓW GOSPODARCZĄ ODBUDOWĄ POLSKI. Korespondent amsterdamski „Danziger N. Nachrichten" donosi swemu pismu:

Holenderskie sfery handlowe i właściciele okrętów, interesujące się stosunkami z wolnem miastem Gdańskiem, oczekują niecierpliwie zawarcia unii celnej między tem miastem a Polską. Pewien holenderski zawodowiec, który co dopiero z Gdańska powrócił, oświadczył w tej sprawie co następuje:

„My liczymy się z wielkim rozwojem Polski, która po załatwieniu kwestyi śląskiej, będzie liczyła okrągło 35 milionów mieszkańców. W Gdańsku postaramy się o znaczne podniesienie interesów holenderskich, gdyż nadarza się sposobność wykorzystania zysków ze związku celnego, który odejmie Niemcom ich dotychczasową przewagę. Prawdopodobnie wejdziemy w ścisły związek z francuskiemi grupami, bo Francya potrzebuje znacznych kapitałów, aby Polskę odbudować. Należy spodziewać się, że rząd holenderski weźmie udział za pomocą odpowiedniego kredytu, w podniesieniu wewnętrznej żeglugi w Polsce i jej środków transportowych.

„W zamian za dostarczenie baggerów (maszyn do pogłębiania) i materyału na statki, otrzymałaby Holandya monopol żeglugi rzecznej. Z tego wynikałaby możliwość ustanowienia przez Holandyę takich taryf, któreby chroniłyby jej wywóz do Polski przed wszelką konkurencyą. Przywrócenie ruchu kolejowego nie prędko nastąpi, a taryfy przewozowe na kolei Gdańsk—Warszawa są zbyt wysokie, nawet gdy się je przerachuje na guldeny holenderskie".

JESIENNY TARG MIĘDZYNARODOWY W WIEDNIU. W czasie od 11—17 października 1921 odbędzie się w Wiedniu jesienny targ międzynarodowy. Bliższych informacyi zasięgnąć można w biurze niemiecko-austryackiem dla obrotu towarowego, filii w Warszawie, Koszykowa 11 b.

Filia Ligi Pomocy Przemysłowej

w Krakowie, ul. Grodzka l. 13.

zajmuje się zbiorową wysyłką wzorów i wyrobów przemysłowych, wytwórców zachodniej Małopolski na Targi Wschodnie.

Bliższych informacyi udzieli Biuro Ligi w godzinach przedpołudniowych.

WIADOMOŚCI O RUCHU GIEŁDOWYM. Znaczne ożywienie ruchu na tutejszym rynku giełdowym, jakie się już w ubiegłym tygodniu odczuć dawało, trwa dalej. Na dzisiejszem zebraniu obroty w akcyach przemysłowych i handlowych, choć nie objęły jeszcze wszystkich gatunków, jednak rozszerzyły się. Poszukiwano silnie faworytalnych akcyi „Zieleniewski" i „Pezetów", tranzakcyi jednakże nie było z powodu braku tych akcyi w podaży. Nabywano: Tepege, Chodorów, P. T. H., Trzebinia tłuszcze, Polska Nafta, Żegluga Polska, Siersza Górn. Siersza elektr. inne.

Papiery lokacyjne i akcye bankowe nie budzą wielkiego zainteresowania. Nabywano Bank Przemysłowy.

Waluty i dewizy w dość znacznej haussie, po trzydniowej przerwie, nie wykazywały znaczniejszych tranzakcyi na oficyalnej giełdzie zapewne z powodu zwyżki kursu, zwłaszcza dolarów i kor. czeskich.

„Czarna" giełda szacowała zwyżkowo dolary ameryk. 2450—2500 Mk., dolary kanad. 2100 Mk., niem. marki. 30 mk. 50 f., czeskie kor. 31 mk., 25 f., niem. austr. kor. 2 mk. 35 f. i fr. franc. 175 mk.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 23 sierpnia 1921 r. L. 176

	ofiarow.	żądane	tranzakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	2250·—	2450·—	2250·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	28·—	30·—	28·50
Korony austryackie	2·20	2·40	2·30
„ czecho-słowackie	28·50	30·50	29·—
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. F. 1893	95·—	97·—	—·—
4% „ szkolna F. 1908	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	92·—	94·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1900	94·—	96·—	—·—
4% „ „ Lwowa	86·—	88·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	98·—	100·—	—·—
4% „ „ „	91·—	93·—	—·—
4% „ kolej. „	90·—	92·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	107·—	109·—	
4% „ „ „	98·—	100·—	
4½% „ „ Banku hipot.	107·—	109·—	
4% „ „ „ 80 l.	98·—	100·—	
4½% „ „ Bku Małopolskiego	104·—	106·—	
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	99·—	101·—	
4½% „ „ Tow. Kredyt. ziem.	104·—	106·—	
4% „ „ „	103·—	105·—	
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy V em.	550·—	620·—	
„ „ „	550·—	650·—	
Bank Hipoteczny	700·—	800·—	
„ Małopolski	625·—	675·—	
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	700·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	275·—	325·—	
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Kredytowy w Warszawie	2750·—	2950·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	
Bank Komercyalny	—·—	—·—	
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	1050·—	1150·—	1050·—
Polskie Tow. Hand. (PT.H.) III em.	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	400·—	450·—	—·—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	1200·—	1300·—	
C. Hartwig. Dom ekspd.-han. Poznań			
Żegluga Polska	500·—	550·—	525·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	7500·	8000	7500·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I. - II. em.	1450·—	1550·—	1450·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	6200·—	6400·—	—·—
Załady amunicyjne „Pocisk"	950·—	1050·—	1000·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4 em	3000·—	3200·—	3025·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	2300·—	2500·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	7900·—	8200·—	
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	7100·—	7300·—	7150·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	8000·—	8400·	8200·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	2100·—	2350·—	2075·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	2200·—	2400·—	2300·
„Oikos" T. A.	4900·—	5100·—	5000·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	950·—	1000·—	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	2900·—	3100·—	3100·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wysk.	2800·—	3000·—	·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	3500·—	3700·—	—·—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	2500·—	2700·	2525·—

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zj. got. tranz. 2675—2760—2670, sprzedaż 2670, kupno 2600, franki franc. czeki: tranz. 213.50—212, funty szterl. czeki tranz. 9875—9850, N. Jork czeki trans. 2762.50—2735, marki niem. got. tranz. 31.50, czeki tranz. 31.15—31.50—31.25, sprzedaż 31.25, kupno 30.25, korony austr. czeki tranz. 243.

Zurych. P. A. T. Końcowe kursa dewiz: Berlin 6.75, N. Jork 592, Londyn 21.66, Paryż 45.60, Medyolan 24.90, Praga 6.85, Budapeszt 1.49, Zagrzeb 3.25, Bukareszt 7, Warszawa 0.24, Wiedeń 0.67, austr. stempl. 0.60, Holandya 183.25, Bruksela 44.95, Kopenhaga 97.75, Sztokholm 127, Buenos Ayres 175.

†

WIKTOR JACEK ZIELENIEWSKI

Prokurent Pol. Fab. Maszyn i Wagonów L. Zieleniewski, Sekretarz fab. wagonów w Sanoku

przeżywszy lat 31, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 23-go sierpnia 1921 r. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby l. 30 przy ul. Kopernika, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek dnia 25 go bm. o godz. 6 popołudniu, na który to smutny obrzęd stroskana żona, matka i rodzeństwo zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie w piątek dnia 26-go sierpnia o godzinie 8-ej rano w kościele Św. Mikołaja.

Osobnych zawiadomień nie rozsела się

H. G. WELLS.

Cudowny gość.

26 Przekład M. Bogdani.

— Czy nie zechciałby pan zaaranżować jaki duet z panem Aniołem? — zaproponowała lady Hammergallow proboszczowi z Iping-Hanger. którego zły humor zaczął przybierać niezwykłe rozmiary.

Byłbym tem oczarowany. odpowiedział proboszcz z Iping-Hanger, a czoło jego rozjaśniło się odrazu.

— Duet! powiedział Anioł, my obaj? W takim razie, niech on gra... Ja myślałem... wikary mówił mi...

— Pan Wilmerdings jest wytrawnym pianistą, przerwał wikary.

— Ale „imitacye“, upominała się pani Jehoram, która nienawidziła Wilmerdings'a.

— „Imitacye?!“ — zdziwił się Anioł.

— Wiesz pan, rzekł pan Rathbone Hoter, chrząkanie świni, pianie koguta, a potem dodał ciszej: podług mnie to największa przyjemność, jaką może dać gra na skrzypcach.

— Ja doprawdy nie rozumiem — odparł Anioł. Pianie świni!?

— Pan nie lubi „imitacyi?“ — upewniała się pani Jehoram. Prawdę mówiąc, ja też nie.. Ulegam modzie, ale szanuję tych, co nią gardzą...

— Może pan Anioł da się później namówić, rzekła lady Hammergallow, gdy pani Pirbright wytłumaczyła jej o co chodzi. Nie chciała wprost wierzyć trąbce akustycznej. Była przyzwyczajona do tego, że gdy żądała „imitacyi“, grano natychmiast „imitacye“.

Pan Wilmerdings usiadł do fortepianu i zaczął przerzucać stos domowych kawałków muzycznych.

— Co pan myśli o tej lekkiej barkaroli Spohra — zapytał przez ramię Anioła. Sądzę, że pan ją zna.

Anioł był coraz bardziej oszołomiony.

Pianista otwarł przed nim foliał nut.

— Jaka dziwaczna książka! Co oznaczają te rozrzucone punkciki?

Krew ścięła się w żyłach wikarego na te słowa.

— Jakie punkciki? — spytał proboszcz.

— Tutaj, rzekł Anioł. wskazując palcem.

— Och! co znowu! — wykrzyknął proboszcz.

Nastąpiło milczenie nagłe, krótkotrwałe. tak wiele mówiące w życiu towarzyskiem.

Potem najstarsza z panien Papawer zwróciła się do wikarego.

— Czy pan Anioł nie gra wedle zasad zwykłej muzyki... wedle zwykłych nut?

— Ja nic nie wiedziałem... jąkał wikary. czerwieniejąc, zadyszany z przerażenia. Ja nigdy nie widziałem...

Anioł czuł, że sytuacya stawała się coraz bardziej napięta, choć nie mógł zrozumieć co powodowało to napięcie. Wszystkie skierowane na niego spojrzenia zdawały się wyrażać podejrzenie jakieś i niechęć. Posłyszał, jak pani Pirbright mówiła:

— To niemożliwe! grał tak pięknie!

Starsza panna Papawer podeszła do lady Hammergallow i zaczęła wykładać jej przez trąbkę akustyczną, że pan Anioł udaje, iż nie zna nut. ponieważ nie chce grać z panem Wilmerdings'em.

— Nie zna nut, wyrzekła lady Hammergallow tonem, pełnym surowej nagany. Absurd!

— Nuty. powtórzył Anioł, bardzo zaniepokojony. Czy to są nuty?

— Żart zbyt daleko posunięty... a to wszystko dlatego, że nie chce grać z p. Wilmerdings'em, powiedział pan Rathbone Hater do Jerzego Harringay.

Zapanowało niepokojące milczenie.

Anioł zrozumiał, że powinien się zawstydzić — i zawstydził się głęboko.

— A zatem, wyrzekła lady Hammergallow tonem pełnym świadomego oburzenia, przechylając najpierw głowę w tył, a potem prosząc się z chrzęstem jedwabiu, jeżeli pan nie chce grać z panem Wilmerdings'em, nikt pana więcej o grę wogóle prosić nie będzie.

Zdanie to zabrzmiało jak ostateczny wyrok. Ręka jej, trzymająca lornetkę, drżała z oburzenia. Anioł stał się już na tyle człowiekiem, by pojąć, że w tej chwili został zupełnie unicestwiony.

— Co się tam stało? — zawołała z odległego zakątka Lucy Rustchuck.

— Nie chce grać ze starym Wilmerdings'em, odpowiedział Tommy Rathbone Flater. Jakiż błagier! Stara jest purpurowa, ona się tak liczy z tym osłem Wilmerdings'em.

— Możeby pan Wilmerdings zechciał zagrać nam tego cudownego Poloneza Szopena? spytała lady Hammergallow.

Nikt nie śmiał szepnąć słówka. Wobec gniewu lady Hammergallow zapanowało milczenie tak głębokie i pełne grozy. jakby za chwilę miało nastąpić trzęsienie ziemi lub zaćmienie słońca.

Pan Wilmerdings zrozumiał, że odda wielką przysługę całemu towarzystwu, jeżeli zacznie natychmiast grać. Wykonał to więc z pośpiechem. (Niechże ten poczciwy odruch będzie policzony na jego dobro — teraz, gdy wkrótce zostanie już powołany do zdawania rachunku ze swego życia).

— Jeżeli ktoś zajmuje się sztuką, zauważył Jerzy Harringay, powinien rozumieć, że ma obowiązek zapoznać się z najpierwotniejszemi bodaj zasadami. Co pani o tem...

— Och! jestem zupełnie tego samego zdania, zapewniła najmłodsza z panien Pirbright.

Wikary miał wrażenie, że sklepienie niebios zawaliło mu się na głowę. Zupełnie zmiażdżony, skulił się w fotelu, a siedząca obok lady Hammergallow udawała, że go nie widzi. Oddychała z trudem, lecz twarz jej była straszliwie spokojna. Wszyscy usiedli. Czy Anioł był takim potwornym nieukiem, czy tak potwornie bezczelnym? On sam miał niejasne poczucie, że popełnił coś okropnego, poczucie, że w tajemniczy sposób przestał być ośrodkiem towarzystwa. Czytał w spojrzeniu wikarego rozpacz, zmieszaną z wyrzutem. Powoli wcisnął się w zagłębienie okna i usiadł koło pani Jehoram na małym, ośmiokątnym taburecie maurytańskim.

Wobec ogólnego nastroju odczuł głębiej, niż należało, przyjazny uśmiech pani Jehoram. Położył skrzypce na krześle, stojącem we framudze okna.

XXXIV.

W czasie gry pana Wilmerdings'a pani Jehoram i Anioł rozmawiali na uboczu.

— Oddawna poszukuję sposobności pomówienia z panem spokojnie, zaczęła po cichu pani Jehoram, chcę bowiem panu powiedzieć, że zachwycam się jego grą.

— Cieszę się, że się pani ona podoba, odparł Anioł.

— Podoba się! — to nie odpowiednie słowo. Byłam głęboko... wzruszona. Inni nie nie zrozumieli... Cieszę się, że pan nie chciał grać z nim.

Anioł spojrzał na machinę, zwaną Wilmerdings'em i też się z kolei ucieszył. Pojęcie duetu w anielskiej krainie polega na czemś, w rodzaju rozmowy dwojga skrzypiec. Nic się jednak nie odezwał.

— Ubóstwiam bałwochwalczo muzykę, podjęła pani Jehoram. Nie władam techniką, ale jest w niej coś, coś takiego... sama nie wiem... jakiś polot, pragnienie...

Anioł spojrzał jej w twarz. Oczy ich spotkały się.

— Pan rozumie, rzekła, widzę, że pan rozumie.

Był niewątpliwie bardzo ładnym chłopcem, może przedwcześnie dojrzałym uczuciowo; oczy jego miały cudowną przejrzystość. W salonie dźwięczały tony Intermezza Szopena, wykonywane z niezmierną precyzyą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rozkład jazdy kolei żelaznych

z Krakowa do Lwowa, Lublina, N. Sącza, Zakopanego, Wieliczki, Kocmyrzowa.

Nr 1 o g. 0'14 posp. do Lwowa;
Nr 603 o g. 5'20 posp. do Krynicy i Zagórza;
Nr 6103 o g. 5'40 posp. do Zakopanego i Rabki;
Nr 721 o g. 7'05 osob. do Lublina przez Rozwadów i Rzeszowa;
Nr 221 o g. 7'50 osob. do Bochni;
Nr 1411 o g. 8'25 osob. do Wieliczki;
Nr 6101 o g. 9'00 posp. do Zakopanego;
Nr 409 o g. 9'20 posp. do Lwowa;
Nr 21 o g. 10'10 osob. do Lwowa;
Nr 611 o g. 11'00 osob. do Krynicy przez Tarnów, Stanisławowa przez Stróże Sambor i Stryj;
Nr 1213 o g. 13'25 osob. do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę;
Nr 1413 o g. 14'00 osob. do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę;
Nr 6213 o g. 14'20 osob. do Kocmyrzowa;
Nr 225 o g. 14'35 osob. do Tarnowa;
Nr 723 o g. 18'50 osob. do Lublina pr. Rozwad.;
Nr 223 o g. 19'25 osob. do Tarnowa;
Nr 23 o g. 19'55 osob. do Lwowa;
Nr 1415 o g. 20'25 osob. do Wieliczki;
Nr 613 o g. 20'55 osob. do N. Sącza przez Tarnów, Sambor i Stryj;
Nr 1215 o g. 22'10 osob. do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę;
Nr 25 o g. 23'10 osob. do Lwowa.

Do Warszawy, Poznania, Piotrowic (Wiednia, Paryża), Cieszyna.

Nr 1 o g. 0'35 posp. do Warszawy;
Nr 16 o g. 0'50 osob. do Warszawy;
Nr 24 o g. 5'00 osob. do Piotrowic;
Nr 203 o g. 6'05 posp. do Piotrowic (Pragi, Wiednia, Paryża);
Nr 2 o g. 6'12 posp. do Warszawy;
Nr 124 o g. 8'20 osob. do Żywca przez Dziedzice;
Nr 12 o g. 10'20 osob. do Warszawy;
Nr 26 o g. 11'40 osob. do Piotrowic;
Nr 1121 o g. 13'35 osob. do Trzebini;
Nr 112 o g. 14'45 osob. do Piotrowic;
Nr 912 o g. 17'00 osob. do Warszawy przez Dęblin;
Nr 122 o g. 17'40 osob. do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice;
Nr 22 o g. 19'00 osob. do Żywca przez Dziedzice
Nr 14 o g. 19'35 osob. do Warszawy;
Nr 410 o g. 21'45 posp. do Poznania;
Nr 6 o g. 23'00 posp. do Warszawy.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.